



ROK VII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 80. Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Warunki prenumeraty „LUDU“:	
W Brazylii rocznie	z dołu 11\$000 z góry 10\$000
Półrocznie	5\$000
Kwartalnie	3\$000
Miesięcznie	1\$000
W Argentynie	6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	250 dol
W Europie	20\$000
Numer pojedynczy	\$200

Muchy się łowi na lep a Polaków na Kościół Narodowy!

Historycznie rzecz rozstrząsając, nigdy w Polsce nie brakło „Nowinkarzy”, którzy z różnorodnych powodów usiłowali wprowadzić do Ojczyzny fermenty wzburzenia, gwoździ do grodzienia osobistym zachciankom lub obrażonym ambicjom. Mielśmy już i Braci Czeskich, Unitariuszy, Antytrynitarzy, Soeynjan, Kalwinów, Luteran, Ewangelików, nawet Ateistów, ale ci wszyscy przeszli bezgłębokich skutków dla naszego życia religijnego i społecznego, natomiast paraliżowali zawsze nasze życie polityczne i ekonomiczne.

Kwestja „Dyssydentów” była u nas sawsze ową piętą Achillea, swym wiecznie tłącym zarzewiem podsycanym przez wrogów Polski, by nie zgasł Ci to Heretycy cieszyli się poparciem okolicznych władców a swych współwyznawców, ze szkodą dla Polski.

Rzadki to wypadek w historii naszej Ojczyzny, by Dyszydent czy Dyzuanta, był wiernym synem Polski — ale wiele takich postaci można wskazać które zdradziły Polskę działając na jej zgnębienie i szkodę. Dość wspomnieć bunty Łożackie, najazdy, szwedzkie, czy wojny moskiewskie.

O nich to mówił wieszcz nasz Z. Krasiński:

Szata Polski nieskalana
Przenajczystsza i świetlana,
Dotąd w Polski grobie leży.
Ten kto pierwszy wzniesie rękę,
By śnieg zerzeć z tej odzieży.
Kto przemieni w zbrodnię mękę,
Kto przekuje nóż w kajdany a nie w szabie,
Ten przeklęty! Tego straszna gna pokusa!

Ni mu rozwój światów znany,
Ni objawion mu Duch Święty!
Ni pamiętan Duch Chrystusa.
On bez myśli, On bez serca,
W Boga skarbcu nie nie kupił,
On nieszczęsny i on głupi!
Jak kat kaźden i morderca.

DO KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW POLSKICH W AMERYCE POŁUDNIOWEJ.

Komitet Organizacyjny na zjazd delegatów polaków z zagranicy w Warszawie powołał w myśl programu komisję dla przemyślenia i handlu w celu opracowania referatu z naszego życia gospodarczego tutaj; oraz dla ustalenia potrzeb i możliwości naszej ekspansji handlowej.

Wiernie przedstawiony stan naszego posiadania w handlu

Kogoż to w dobie obecnej można zaliczyć do tych dawnych Nowinkarzy, do tych co wzięli nieskalaną szatę Polski pozostawioną w dawnym grobie niewoli, by ją rzucić jak łachman pod swe stopy zdzierając z niej ten śnieżny blask? Któż opanowan jest dziś pokusą wyniesienia własnej osoby do tych wyżyn godności religijnych — jakichby legalną drogą nie zdołał uzyskać? Kto przemienił szablę polską w nóż bratobójczy i ukuł kajdany dla dusz ludzkich, sprowadzając je z drogi obowiązku wobec Boga i Kościoła?

Kto rozpętał namiętności ludzkie, wyzwalając je z pęt obowiązku i podgryzł dusze ludzkie, niby ów czerw owoc czy rdza żelazo?

Chyba nie Kościół katolicki, który pozwala na zachowanie swej narodowości, języka, zwyczajów a nawet je pielęgnuje i szanuje.

Nie Kościół to był przyczyną upadku naszej Ojczyzny — ale właśnie ta nieokreślona niosła religijna nie znosząca nad sobą żadnych wędzideł żadnego ograniczenia!

Nie nadmiar wiary zgubił Polskę — ale bezbożność, holdowanie hasłom wolnomyślicieli francuskich czy wrogich wierze filozofów niemieckich.

Dzisiaj tą rolę burzycieli narodowości, wiary i państwowości polskiej spełnia szumnie ktoś czy coś zważające się kościołem Narodowym.

ciąg dalszy nastąpi

OZYTELNIKU!
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.
Sobie tem nie pomożesz.
A gazetę swęj szkodzisz.

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w „Ludzie”.

i przemyśle będzie cennym drogowskazem dla miarodajnych czynników w Polsce do nawiązania kontaktu handlowego z krajami amerykańskimi, a szczególnie z Brazylią.

Z wiara, że obywatele, którym dobro własne i swych za morzem leży bardzo na sumieniu, zwraca się komisja z gorącą prośbą o dostarczenie informacji osobie podając ilość sklepów i przedsiębiorstw polskich w danej miejscowości oraz czem dana okolica handluje, jak również swe spostrzeżenia i t. d.

Aby ułatwić pracę chętnym,

komisja rozesła, tym wszystkim od których otrzyma zgłoszenia przystąpienia do współpracy, listy z zapytaniem i do wypełnienia i dodania swych uwag.

Przegląd sił naszych jest nam niezbędnie potrzebnym, a rzeczowo i gruntownie przedstawiona nasza akcja gospodarcza tutaj, ułatwi naszym delegatom pracę i orientację na projektowanym zjeździe w Warszawie.

Zgłoszenia listowe do współpracy prosimy adresować na Konsulat Polski w Kurytybie dla „Komisji Przemysłowo-Handlowej”.

Za Komitet Organizacyjny:
Marjan Hessel.

Wiadomości z Polski.

RAJ ŻYDOWSKI SIĘ SKOŃCZYŁ CZYLI POWRÓT ŻYDÓW Z PALESTYNY DO POLSKI.

Masowy powrót żydów z Palestyny do Polski trwa w dalszym ciągu — według źródeł urzędowych — w lipcu wyjechało z powrotem z Palestyny 632 żydów, a w sierpniu około 700.

UNIwersytet Krakowski Spełni Doniosłą Misję Religijno-Narodową.

Uporządkowanie stosunków religijnych w Polsce przez konkordat, zaczyna już wydawać wspaniałe skutki i następstwa dla politycznego i narodowego zrostu Polski. I tak na poludniowym zachodzie Polski 3 dycepcje t. j. archidiecepcja krakowska, śląska i częstochowska będą kształciły swych kapłanów na wydziale teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W Krakowie, prócz seminarjum krakowskiego powstaną jeszcze 2 nowe gmachy dla seminarjum śląskiego i częstochowskiego. Już teraz w październiku teologiczna 206 słubhaczy, z tego 95 na pierwszym roku, liczba dotychczas niebywała. Na ławie akademickiej zasiada i łączy się młodzież dawnych trzech zaborów, powstaje wspólna atmosfera, która w przyszłości zatrze ślady dzielnic do reszty. Nadto Kraków sam moeno i głęboko przemawia do duszy polskiej — pogłębia uczucia narodowe. — To samo znaczenie co Kraków posiada Wilno dla północnego wschodu. Niestety ministerjum oświaty niedocenia tego wszystkiego i ciasne, zakute głowy obecnych nowych ministrów, lejących zresztą jak przez sito, chociaż znieść wydział teologiczny we Wilnie a połączyć go z krakowskim; narazie skończyło się na zniesieniu kilku profesorów tak w Krakowie jak we Wilnie na wydziale teologii. Dziwna tępość umysłowa czy też zła wola naszego ministerjum Oświaty. P. PIŁSUDSKI — KONSERWATYSTA.

Warszawa. — Gazeta

ABC donosi, że w kołach politycznych opowiadają, iż marsz. Piłsudski miał zagać pierwsze posiedzenie Rady ministrów takim mniej więcej oświadczeniem:

Moi panowie! Równowagę społeczną rządzenia państwem zabezpiecza się w ten sposób że raz rządzi konserwatyści drugi raz tak zwani lewicowi. Obecnie, chcąc zabezpieczyć równowagę społeczą, powołałem obie strony. W gabinecie do konserwatystów należą pp. Meysztoiwicz, Niezabitowski, ja... może p. Romocki. Inni panowie — (tu nastąpiło skinienie ręką) — są po przeciwnej stronie.

PLYNĄ PIENIĄDZE NA WYKRYCIE ZBRODNIARZY.

Rozpisana przez „Gazetę Warszawską” zbiórka na fundusz 5000 złotych jako nagrodę za wykrycie sprawców napadu na postła Zdziechowskiego, przyniosła zaraz w drugim dniu 2935 zł. Pismo wyraża nadzieję, że suma 5000 złotych osiągnięta będzie jeszcze w dniu dzisiejszym t. j. trzecim.

WPROWADZENIE 10-GODZINNEGO DNIA PRACY.

Warszawski „Kurjer Polski”, organ przemysłowców donosi, że minister Bartel jeszcze w lipcu bieżącego roku na poufnej konferencji z przemysłowcami obiecał wprowadzić dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej przedłużenie dnia pracy na 10 godzin (Byłoby to znakomite zarządzenie, bo w Polsce aż śmierdzi od bezprzykładnego próżniactwa w przemyśle zwłaszcza na kolei, a socjaliści pielęgnują starannie to lenistwo i kradzież na skarbie! P. K.)

W POLSCE ZIEMI NA SPRZEDAŻ W BRÓD CZYLI 600 MAJĄTKÓW ZIEMSKICH NA LIICYTACJĘ.

Warszawa. — Towarzystwo kredytowe ziemskie wystawia 600 majątków ziemskich na licytację, gdyż właściciele należący z regulacją należyłości Towarzystwa (Kto chce nabyć ziemię, to niech napisze do powyższego towarzystwa. Przyp. Red.)

Z Brazylii. Kurytyba.

W SPRAWIE ZBIÓRKI TRE DOWATYCH do schroniska São Roque wydał Szeł Policji z Kurytyby odezwę do wszystkich delegatów i subdelegatów, by spisałi wszystkich trędowatych w swych okręgach celem przewiezienia ich do leprozarij.

WIELKIE CENTRALNE WARSZTATY KOLEJOWE zostaną zbudowane w Kurytybie i to kosztem aż 5 milionów milrejsów. Wogóle dyrekcja kolei São Paulo — Rio Grande zaprowadzi wiele ulepszeń i dokona rozbudowy torów kolejowych.

TAJEMNICA
powodzenia w Brazylii leży w znajomości języka portugalskiego, którego się dobrze nauczyć, gdy kupisz sobie za 3\$000 ładnie kartonowaną **Małą Gramatykę języka Portugalskiego** wraz z rozmówkami dla szkół i samouków — wydana przez „Oświatę” w Kurytybie, Caixa postal 155. Dla kłoniistów, a zwłaszcza dla świeżo przybyłych emigrantów, gramatyka ta jest niezbędnie potrzebna.

„Oświata”
wzywa i prosi usilnie wszystkich Czytelników książek wypożyczonych czyto z biblioteki „Oświaty” czy też z jej bibliotek wędrownych, by w najbliższych tygodniach zechcieli zwrócić książki bądź osobiście bądź przez pocztę. Po uporządkowaniu biblioteki i wydzieleniu z niej nowego oddziału tak zwanej **biblioteki budowy nowej Polski** można będzie znowu nadal wypożyczać książki.

Zarząd Oświaty.
Kurytyba, Caixa postal 155.

TEATR ZWIĄZKU POLSKIEGO PAŃSTWA RÓBKÓW przygotowuje na 14-go listopada wielce wesołą niespodziankę przez wystawienie wspaniałej trzyaktowej komedji pod tytułem: **Ciotka Karola**. (Patrz ogłoszenie).

DR. JULJAN RAFALSKI, profesor leśnictwa na uniwersytecie poznańskim, po zwiedzeniu wielu kolonii polskich i zebraniu licznych okazów drzew brazylijskich, wyjechał dnia 8-go listopada przez Paranaguę do Rio de Janeiro, skąd dnia 16-go listopada wyruszy z powrotem do Polski do Poznania.

WIECZÓR EKSPERYMENTALNY p. Bronisława Semraua, znanego z licznych występów w Polsce telepaty bydgoskiego, odbył się przy bardzo małej liczbie uczestników w Związku Polskim dnia 7-go listopada. Ulewny deszcz powstrzymał wielu Rodaków od przybycia. Normalny przebieg wieczoru, a przynajmniej pewnych jego części, popsuł brak cierpliwości u widzów a w pewnej mierze i obustronne zdenerwowanie. Toż najpierw przedłużyło próby i doświadczenia i niedozwoliło wykonać całego programu. Przynać, trzeba, że kilka osobników przybyło wprost w złej woli na ten wieczór, lecz na szczęście niektóre osoby poważnie uratowały ostatni punkt programu, to jest hipnotę osób, która wypadła zadowolono. Publikacja polska w ogóle potrzebuje do takich eksperymentów jeszcze gruntowniejszego przygotowania.

TOMASZEWSKI WACEAW, zawodowy muzyk i nauczyciel gry na skrzypkach przybył w tych dniach z Krakowa do Kurytyby. Udziela on obok lekcji muzyki na skrzypkach, także lekcji śpiewu czy to solowego, czy zbiorowego. Jako ucznia słynnego konserwatorium krakowskiego polecamy go bardzo naszym Rodakom! Mieszka na ulicy Aquidabam N 68.

Rio de Janeiro.

LOTNICY BRAZYLIJSKY pod wpływem telegraficznych zaklęć, prób i gróźb, jakoś pogodili się między sobą i wlecieli z Las Palmas na wyspach kanaryjskich dnia 8-go listopada, by dostać się do portu Praia na wyspach Zielonego Przylądka (Cabo Verde), skąd później wyruszą w najniebezpieczniejszą część podróży do Recife-Fernambuco w Brazylii. Najwięcej zaklinała i prosiła swego syna o dalszy ciąg lotu własna matka Dona Margarida de Oliveira Barros. Oto słowa jej telegramu: „Lotu dalszego musisz dokonać, niech kosztuje co chce. skrzydłami tego samolotu jest dziś sztandar (bandeira) Brazylii... benção od twej matki.“

Na to odpowiedział syn, João Ribeiro de Barros, kierownik przelotu: „Jako Brazylijanie i bandeiranci przelecimy przez Ocean z bandeirą albo z nią zginiemy na chwałę ojczyzny. Względem osobiste nie istnieją dla nas, tylko Brazylija.“

Entuzjazm, uniesienie i niesłychany zapał znowu ogarnął Brazylię z okazji zapowiedzianego przelotu

BANCO GERMANICO da America do Sul (Deutsche Suedamerikanische Bank) ze stał z powodu oszustw w postępowaniu i we wypłaceniu przez rząd brazylijski zamknięty na zawsze.

WOLNOMULARZE I MASONI brazylijscy rozgłaszają już szeroko po różnych wolnomysłnych i liberalnych gazetach z nietajoną radością, że nowy prezydent Waszyngton Luis to wróg kościoła, religii, księży i t. d.

Na poparcie tego nie mają żadnego wypowiedzenia się gdziekolwiek Waszyngtona Luisa, który jest człowiekiem w słowach bardzo obliczonym. Natomiast za kościołem i religią wypowiedział się otwarcie Waszyngton Luis jako prezydent stanu São Paulo w roku 1922 dnia 4-go lipca w mieście Igarapava. Oto jego słowa: „Będę zawsze twierdził i to z dumą — że jedynymi czynnikami ładu i postępu tak stanu São Paulo, jak wogóle wszystkich narodów, są kościół i sądownictwo, sutanna księdza i toga sędziego; dwie te największe powagi w naszym społeczeństwie, kapłan i sędzia, popierały mnie zawsze w czasie moich rządów i udzielały mi bezwzględnej pomocy. To stanowi pociechę dla mego serca w trudnych obowiązkach rządzenia, że mogę się na tych dwóch czynnikach oprzeć jak na filarach i obrońcach przy zachowywaniu swobód obywatelskich. Aż do ostatniej kropli krwi będę bronił tych dwóch, jedynych czynników cywilizacyjnych, które są wcieleniem ładu, bez którego nie ma postępu, lecz tylko cofanie się wstecz i ludów i państw.“

São Paulo.

SANTOS Rząd wyznaczył tu wielkie miejsce na budowę szpitala dla emigrantów, które ma kosztować 1640 kontów. Budowa będzie wnet dokończona.

BANDYCI napadli grupę wycieczkowiczów w znanym hotelu Guaglia na wspaniałej drodze z São Paulo do Santos na tak zwanej Alto da Serra. Pod groźbą rewolwerów odebrali bandyci gościom wszystkie pieniądze i rzeczy cenne, potem ich powiązali i kazali się położyć na ziemi. Wreszcie siedli do auta i kazali się odwieźć w kierunku São Paulo, gdzie znikli w pobliskich lasach. Mieli to być Niemcy albo węgry jak stwierdzili goście z języka bandytów jak donosi „Estado de São Paulo“. Niemiecka „Deutsche Zeitung“ ze São Paulo pisze już tylko, że to byli węgry.

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszają się w „Ludzi“.

Upomnienie i ostrzeżenie.

Wobec tego, że wszystkie nasze próby o uiszczenie rachunku nie odniosły dotychczas skutku, zmuszeni jesteśmy na szpaltach gazety wezwać pana Stanisława Blachowskiego, by tego do niedawna nauczyciela w Rio Vermelho (Sta. Catharina), do zapłacenia Związкови „Oswiata“ Rachunku N. 180 z dnia 22-go czerwca 1925 roku opiewającego na 316\$600.

Upomnienie to niech posłuży i innym towarzystwom względnie firmom za ostrzeżenie przed panem Stanisławem Blachowskim nie zasługującym na zaufanie.

Sekretariat „Oswiata“.

Santa Catharina

Adolf Konder, gubernator Santa Cathariny kazał dochody swoje gubernatorskie zmniejszyć z 36 na 24 konty rocznie, aby dać dobry przykład oszczędności

Rio Grande do Sul

WOLNA PRAKTYKA ZAWODOWA LEKARZY, DENTYSTÓW I APTEKARZY ZAGRANICZNYCH w Rio Grande do Sul przysłała znowu pod obrady z okazji niedawnego zjazdu lekarzy brazylijskich w Porto Alegre. Znaleźli się znowu tacy, co to tylko dla tutejszych odcieli zastrzeżenie zawody. Sprawa jednak upadła i gazeta rządowa „Federação“ stwierdza po zamknięciu kongresu „że rząd Rio Grande do Sul w sprawie wolnej praktyki zagranicznych lekarzy, dentystów i aptekarzy nie myśli zmieniać swego stanowiska dotychczasowego.“

Naturalnie, że rząd riograndeński chętnie widzi, gdy zagraniczni lekarze, dentyści lub aptekarze składają egzamina w języku krajowym przed fakultetem medycznym w Porto Alegre, lecz obowiązkiem to nie jest. I tak pozostanie i nadal, bo partja Borgesa i po jego ustąpieniu nadal na pewno rządzić będzie ten stan; niech nasi Rodacy w Rio Grande wszelkie namowy Asystentów wybierają sobie zupełnie z głów. Wzywamy również nasze wielkie kolonie w Rio Grande, jak São Feliciano, Mariana Pimentel, Guarany i Erechim i inne, by się wobec takich ustaw postarały o lekarzy polaków z kraju; bo dobre porozumienie się z lekarzem w swoim języku, to znaczna ulga i pociecha i częstokroć główny powód wyzdrowienia i dobrego leczenia. Dłaczego obok tytułu lekarzy niemieckich i włoskich nie miałby lekarzy polaków i lekarzy polscy? — Tak to w Rio Grande do Sul praktyczne względy odgrywają nawet przy konstytucji wielką rolę i temu zawdzięcza ten stan pod rządami Borgesa de Medeiros swój rozkwit

Ze świata.

Francja.

Lotnicy francuscy Coste i kapitan Rignot odnieśli rekord w przelocie nieprzerwanym z Paryża do Djakary w zatoce perskiej. Przelot trwał 34 godziny na przestrzeni 3050 mil.

Walki w Syrii już się skończyły. Wojska francuskie pobiły wielu buntowniczych szefów plemienia Druzów, reszta się dobrowolnie poddała.

Włochy.

Z rozkazu dyktatora Włoch Mussolini'ego, postawiono w środku cyrku Koloseum, gdzie niedługo zginęło mnóstwo uczestników chrześcijańskich wielki krzyż z drzewa 8 metrów wysokości. W obrzymiej procesji, wśród śpiewu Tedeum ustawiono krzyż dnia 25-go października na razie pod jednym z łuków cyrku, dopóki nie stanie gotowa wspaniała podstawa pod krzyż, wybudowana z bloków kamiennych

Koloseum Krzyż z Koloseum wyrzucili masoni w roku 1870 gdy opanowali Rzym.

Wśród napływu 40 tysięcy wiernych, z ogromną uroczystością odbyła się konsekracja na biskupów sześciu prałatów chińskich, której dokonał osobiście sam Ojciec św. W uroczystości wziął udział dwór papieski korpus dyplomatyczny i ogromne rzesze wiernych, które zapełniły bazylikę św. Piotra.

Emigracja z Włoch w pierwszych 8-miu miesiącach obecnego roku doszła do cyfry 174,738 ludzi, z czego 62 tysiące skierowały się do państw południowej Ameryki

Anglja.

Z powodu ciągłego strajku górników, niedobór skarbu w miesiącu wrześniu wyniósł 86 milionów funtów szterlingów.

Niemcy.

Generał niemiecki Deimling, w artykule gazety „Vossische Zeitung“ domaga się od parlamentu niemieckiego rozwiązania stowarzyszeń skrajnych narodowców niemieckich, którzy zatruwają ducha niemieckiej młodzieży, przepajają ją nienawiścią do sprzymierzonej, podniecają ducha zemsty, co wszystko jest bardzo szkodliwe dla interesów niemieckich.

Rosja.

Agencja telegraficzna Tass donosi z Moskwy 30-go października, że rosyjskie związki robotnicze wysłały milion rubli do Anglii dla poparcia górników w strajku. — Wielki książę rosyjski Aleksander, kuzyn byłego cara Mikołaja oświadczył, że Rosja w przebiegu kilku lat obali rząd bolszewików i zaprowadzi nowe rządy.

Belgia.

W Gandawie z kościoła św. Michała ukradł ktoś z ołtarza obraz św. Wincentego a Paulo, sławne pierwsze dzieło malarza Ribery. W kraju zapanowało ogólne oburzenie z tego powodu.

Portugalja.

Rząd obecny zniósł wszelkie misje świeckie czyli tak zwane katechezy świeckie dla dzikich, a oddał wszelkie nawracanie tubylców w kolonjach zamorskich kościołowi katolickiemu bez zastrzeżeń. (Wreszcie, po 15 latach przekonał się rząd, że te misje i kulturyzowanie dzikich przez ludzi świeckich, to tylko zabawka i strata pieniędzy, które nie dały żadnych rezultatów, bo brak było poświęcenia tym wszystkim apostołom „kultury“. P r z y p. R e d.)

Dotychczas (do 30-go października) opuściło Portugalję w tym roku 26,717 emigrantów.

St. Zjednoczone

Amerykańska partja pracy (sojalisci) na zebraniu swem w Detroit dnia 26-go października uchwaliła wniosek, że tyrańskie rządy sowieckie doprowadziły do niewolnictwa lud rosyjski.

Rząd Stanów Zjednoczonych zaproteutował dnia 27-go października przeciw ogólnemu europejskiemu związkowi wyrobu stali i twierdzi, że związek ten ma więcej cele polityczne niż przemysłowe. (Utworzenie tego związku stalowego to pierwsza próba Europy wydobyć się z pod przewagi Ameryki. P r z y p. R e d.)

Telegramy z Polski.

Helsingfors, (Finlandja) 4-go listopada. Z powodu

trudności, jakie powstały przy omawianiu sądów rozjemczych zostały dzisiaj zawięzone dalsze układy w sprawie „wzajemnego niezaczepiania się“ między Finlandją a Rosją

(Przyp Red: Polska jak wiadomo, oświadczyła bolszewikom, że może przystąpić do układów ze sowietami w sprawie unikania z Rosją wojny zaczepnej ale tylko łącznie z państwami bałtyckimi (Łotwą, Estonją i Finlandją). Rosja jakby w odpowiedzi na to zawarła z Litwą traktat dla Polski bardzo drażliwy. Próba układów odrębnych z Finlandją już zawiodła, gdyż Polska jedynie w razie wojny z Rosją może jej dostarczyć pomocy. Obecnie układy Rosji z Finlandją się rozbiły, i to dyplomacja polska powinna dobrze wyzyskać, bo z drugiej strony wicherzą Niemcy w tej sprawie z całej siły.)

Ciekawe rzeczy z Polski.

ZREDUKOWANY URZĘDNIK POLSKI TRUJE SIĘ ŁUGIEM.

Warszawa. — Posterunkowy policji 6 komisariatu, patrolując onegdaj wieczorem ulicę Waleców, zauważył we wnętrzu domu nr. 2 leżącego mężczyznę, jak około 35.

Mężczyzna był nieprzytomny, wyraźne były objawy zatrucia. Policjant wezwał Pogotowie Ratunkowe, które stwierdziło zatrucie ługiem.

TEATR Związku Polskiego

pod dyrykcją Zygmunta Robaka wystawia w niedzielę dnia 14-go listopada r. b. wspaniałą trzyaktową komedję pod tytułem:

CIOTKA KAROLA

Sztuka niniejsza była grana w Warszawie w teatrze „Letnim“ przez trzy miesiące codziennie i wzbudzała huragany śmiechu. Tak wesołej i pełnej humoru sztuki w Kurytybie jeszcze nie grano. Autor tak dowcipnie ujął sytuację, że nie możliwości jest, by się nie śmiało. To przedstawienie śmiało każdy będzie mógł nazwać: „KONKURSUJĄCYM WIECZOREM ŚMIECHU“.

PO PRZEDSTAWIENIU — ZABAWA TANECZNA.

Orkiestra p. Skibińskiego. — Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Ze zazdrości!

Przed kilku dniami dowiedziałem się, że niektórzy kupcy Kurytyby i z poza niej rzucają bezwstydne oszczerstwa na moje sklepy a to ze zazdrości, że zniżyłem ceny na moich towarach, by tem sposobem przynieść szkodę moim interesom; mianowicie oszczerstwa te rzucono na moje sklepy w Kurytybie, Rio Negro i w São Matheus.

Tym oszczercom zamknę usta tylko dwoma słowami: Im więcej robicie propagandę przeciw moim sklepom, tem więcej będą się rozwiać moje sklepy, albowiem na złość wam, jeszcze więcej niżę ceny na moich towarach.

KURITYBA 26-go Października 1926 roku.

A. Tacla.

Casa Abdo

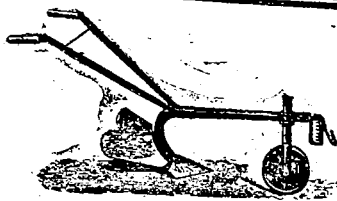


FLUXO-SEDATINA

Usuwa kolki i bólesci przy wydzieleniu moczu także i u kobiet w stanie odmiennym i to w ciągu 2 godzin. Fluxo Sedatina leczy szybko i skutecznie wszystkie choroby n. b. j. Wzmacnia i powiększa apetyt, 2. Usuwa ból głowy bez niebezpieczeństwa, 3. Wzmacnia nerwy i płęć. 4. Powiększa wagę od 1 - 3 kilo. 5. Leczy reumatyzm, 6. Wzmacnia siłę i pomagać ciężką krwi czolowu przez: Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo pod N. 87 z 28-5 1915.

Vigogeno jedyny środek który zapobiega suchotom, zwalcza niedokrwienie, utrzymuje pamięć, zapobiega nieczynnemu przywraca siły Vigogeno po 20 dniach używania g.: Wzmocnia i powiększa apetyt, 2. Usuwa ból głowy bez niebezpieczeństwa, 3. Wzmacnia nerwy i płęć. 4. Powiększa wagę od 1 - 3 kilo. 5. Leczy reumatyzm, 6. Wzmacnia siłę i pomagać ciężką krwi czolowu przez: Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo pod N. 196-2 z 15-III-1918

Obsypniki!



Obsypnik 'marka' - Obor, bardzo lekki i tani, z nastawami odkładnicami!

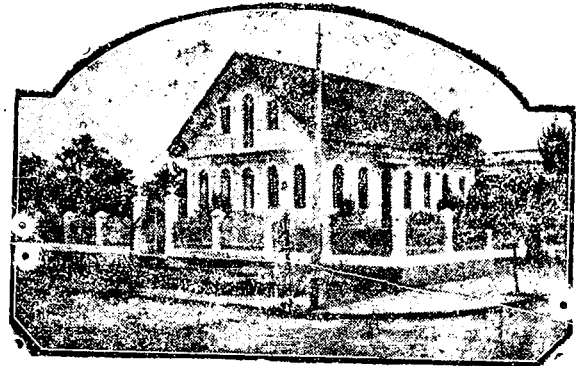
TYLKO:

CASA MELICHAR

CURITYBA, Praça Sen. Correia N. 7

UWAGA! Kto przyniesie do nas przy zakupie to ogłoszenie - dostanie specjalną zniżkę na towary.

Do obsypywania wszystkich płownych roślin szczególnie jednak do kartofli i kukurydzy a także do brudzenia na wodę.



Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Ratelle - Telefon N. 448.

Chorych zamieszcowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Raio - X). Specjalności: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Bydygier.

ZIEMIA NA SPRZEDAŻ.

20 kilometrów od stacji Dorizonu, wymierzona i podzielona na loty można nabyć po 10, 20 i po 30 akrów podług życzenia kupującego.

Droga wozowa ze stacji łączy się z tą ziemią, również ziemia ta wolna jest od wszelkich zawikłań

Bliszej informacji udziela Angelo Muzzolon w Dorizonie, Tomasz Sobociński w Marechal Mallet i Jan Szyndrowski w União da Victoria.

OKAZJA.

Z powodu zmian miejsca zamieszkania sprzedam za bezcen 32 akrów ziemi za 12,000\$000 Ziemia ta znajduje się 2 kilometry od Araucarii w miejscowości Chapada przy drodze kolejowej. Ziemia ta jest bardzo dobra do sadzenia; nadto jest kawał pastwiska oraz kawał lasu. Jeżeli komu na tem zależy niech się spieszy! Okazja bardzo rzadka. Informacji udziela: E. José G. Papugné w Redakcji "Luduc".

Sprzedam dom

z alchemią wraz z zabudowaniem gospodarczym w Araucarii przy drodze do Campinas. Miejsce to znajduje się w dobrym położeniu przy małej rzeczce, któreby było odpowiednie dla kowala lub innego rzemieślnika. Cena niska. Właściciel: Roman Damrat - Araucaria.

UWAGA!

W Marechal Mallet ziemi do sprzedania! 43 akry dobrej ziemi do sadzenia i herwal, imbuj, pinjory i różne inne drzewa. Dwa kilometry od stacji Marechal Mallet; ceca przystępna. Zgłoś się do właściciela Iwana Bojko w Marechal Mallet.

wa się w wysuszonych kanałach za pałacem w Wilanowie. To też udal się tam oddział wywiadowców, którzy w jednym z kanałów znaleźli wytapowane pomieszkanie, zaopatrzone w elektryczność, radio i dynamo maszynę

W szafie znajdującej się w kanale, pozostały jeszcze trunki oraz ubrania. Zamiast bandyty jednak policjanci znaleźli liścik tej treści:

„Jestem jak wiatr w polu, czyście kiedy schwytały wiatr? Okazało się, że kanał posiadał drugie wejście, którym bandyta prawdopodobnie się ulotnił.

Polska Szkoła

Siostr Rodziny Marij w Kurytybie.

W piątek dnia 12-go listopada odbędzie się egzamin dzieci w naszej szkole przy ulicy Aquidabam, a w sobotę dnia 13-go w lokalu T-wa In. Taduśza Kosińskiego, na które to egzaminy zaprasza się Stanowych Rodziców. Początek o godzinie 9-tej rano.

Od 12-go do 14-go zostanie otwarta wystawa robót ręcznych w tejże szkole przy ulicy Aquidabam. Rodziców jak i wogóle wszystkich Rodaków zaprasza się na tę wystawę jak najserdeczniej.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego z przedstawieniem przy udziale dzieci szkolnych i starszych amatorów, na korzyść nowego naszego budynku szkolnego odbędzie się w sobotę dnia 20-go b. m.

Siostry Rodziny Marij

ZMARLI:

Klemens Backo w Orleansie, przeszedł 80 lat, zmarł 5-go listopada 1926 roku.

Wydział Konsularny przy Poselstwie R. P. w Rio de Janeiro

(Rua Senador Vergueiro 197) zawiadamia wszystkich mężczyzn, obywateli polskich, urodzonych w roku 1906, zamieszkałych lub czasowo przebywających w Brazylii (oprócz stanów Parana, Rio Grande do Sul, Santa Catharina i Mato Grosso, należących do okręgu Konsulatu R. P. w Kurytybie) oraz w republikach Boliwii, Ekwadorze, Kolumbji i Wenezueli, że w terminie od 1-go listopada do 31-go grudnia r. b. winni zgłosić się osobiście lub pisemnie celem zarejestrowania się.

Do powyższego zgłoszenia się obowiązują również mężczyźni w wieku od lat 21 do 23 włącznie, którzy do tej chwili nie zgłoszyli się, względnie nie stawili przed komisją poborową.

Rejestracja niniejsza ma charakter

KURSPNIĘDZY.

Dolar	74870
Lira w. i. stn	\$318
Frank francuski	\$250
Angielski funt sterling	\$5555
Pol. argentyński	2\$990
Frank szwajcarski	1\$433
Złoty polski	1\$100

Kolonisci spiescie się!

Z zakupem ziemi na kolonji Marumby poki czas. Chcąc mieć lasy, nie potrzeba szukać Amola Faki tu je znajdziesz. Przyjeżdżcie na oglądnięcie, a nie pożałujecie. Ceny są różne. Od 200\$ do 600\$ za akier. Jak przyjeżdżacie na Roxo-Roiz zwróćcie się do miejscowego kolektora po bliższe informacje. Udzielam także informacji listownie. Adresować:

Estanislao Ostrowski - Marumby - Roxo-Roiz - Caixa Postal 30, Parana.

ten bolesny cios sercu twemu uż tak zniekanemu.

No ale cóż miał począć nie-szczęśliwy! Daremnie błagałem, prosiłem i zabiegałem u dobrych ludzi żebraw pracę.

Jak widać Mateczko życie odmówiło mi takiej radości, jaką jest praca.

Trudno! Wolę śmierć, niż pa-trzeć na męczarnie drogich sercu memu sierot Sobinki i Krysi. Bóg świadkiem, że ratowałem się do ostatniej chwili, wyprze-dałem wszystko. Bezrobocie i głód uczyniły z nas nędzarzy.

Całuję wszystkich i pozostaje do ostatniego tchu życia kochający. Z y g m u n i.

Jakżeż ponure światło rzuciła prosta i szczerza spowiedź niedoszłego samobójcy na stonki, panujące na wielkim targowisku dzisiejszego życia.

DZIEWCZYNA ZAKPIĘTA Z ZABOBONĄ LUDU.

Sosnowiec. - Wieś Brudzewice 5 kilometrów od Sie-wierza, w powiecie będzińskim, była niedawno temu widownią masowej hipnozy, dokonanej przez 11-letnią dziewczynkę, na ile powszechnie panujących zabobonów. Dziewczynka ta, córka starszych gospodarzy, oświadczyła pewnego dnia, że rozmawiała z duchami za pośrednictwem owcy.

Ten duch, w którego najbliższe jej otoczenie a wkrótce cała wieś uwierzyła, kazał jej najpierw zabić kury i zjeść, następnie to samo zrobić ze świniami, a wreszcie z krowami.

Następnie duch wskazał jej miejsce, gdzie można wykopać wielki skałb. Ludzie uwierzyli w tę ruda i wykopali do głębokości 6 metrów, lecz dalej, w myśli wskazówek ducha, kopać nie mogli dlatego, że trafili na twar-dą skałę

Z okolicznych wsi odbywały się całe pielgrzymki do cudownego dziecka. Wykonywano też wszystkie jej rozkazy. Ostatnio w niedzielę przybyło do wsi około 1,500 osób, między innymi nawet z pod Piotrkowa, Częstochowy, Będzina i t. p. W tym samym dniu odbyła się też wielka uczta na kilkudziesięć osób, które zjadły wskazane przez ducha i świnię i krowy.

Ostatecznie cała sprawa wyjaśniła się przy pomocy policji. Ono okazało się, że jedenastoletnia dziewczyna inteligentna i bardzo sprytna całe te bajki urządziła w tym celu, aby nie paść krów i dobrze zjeść.

UKRYWAŁ SIĘ W KANAŁE WARSZAWSKIM.

Warszawa. - Policja warszawska otrzymała wiadomości, że bandyta Zieliński ukry-

Choć z takim natężeniem słuchała nie usłyszała nic więcej.

Koło godziny 11, zgłosiła dozorczyń przyjeście dyrektora. Grzeźnie pozdrowiwszy wszedł do pokoju.

- A więc, jak się szanowna pacjentka miewa? - zapytał.

- Dziękuję, panie dyrektorze, czuję się całkiem dobrze.

- Tak - tak - całkiem dobrze - dyrektor pokławił głową z powątpiewaniem.

Był wysokiego wzrostu, cokolwiek otępy, nosił się z przesadną elegancją. Rzadka, ostra broda ocieniała mu twarz, włos się na głowie przeredzał.

- Ja teraz zabrałem panią celem kuraacji - rzekł, patrząc z oczekiwaniami na Izę.

- Jaki? uważa mój pan jeszcze ciągle za chorą?

- Nie, nie - pospieszył odpowiedzieć - choroba minęła, na jej miejsce dojawily się podczas gorączki symptomy, które wymagają tego, aby pani pozostała jeszcze krótki czas w obserwacji.

- A jakież to symptomy? - zapytała przestraszona.

- Nie wielkiego znaczenia, ale czasem są one zwiastunami umysłowej choroby, dlatego ostrożność taka na miejscu.

- Zresztą - dodał - niech się pani tem nie troszczy tak bardzo. Niech pani je, pije i wysypia się, ile się pani podoba, resztę proszę pozostawić memu długoletniemu doświadczeniu.

Ukłonowitszy się, wyszedł pomału z pokoju.

Iza została sama, zasmucona tem, co usłyszała.

Może być, myślała, że w gorączce plotam niestworzone rzeczy i stąd też przyczyna obserwacji.

Z przerażeniem pomyślała o tem, co przeżyła, w jakich znajdowała się niebezpieczeństwach.

Czas ubiegał, dozorczyń przyniosła obiad.

Potem Iza usiadła obok kominka na krześle i zadumała się.

Naraz usłyszała znowu ten sam skarżący się głos.

- Boże - o Boże, czyż ten straszny byt mój nie skończy się nigdy? Nie przychodzi śmierć wybawiciela?

Iza odczuwała względem tych obu osób pewną odrazę...

Dozorczyń chuda postać, ubrana pojedynczo zdawała się na pierwszy rzut oka wzbudzać ufność, tylko oczy jej zdradzały niepewną osobę.

Raz Iza już była ubrana, kiedy weszła dozorczyń i zdziwiła się.

- Za kilka dni będę mogła już opuścić szpital, nieprawdaż? - rzekła Iza.

- Pewnie, jak się pani podoba - odrzekła na to dozorczyń, a diabelski uśmiech zagrał na jej twarzy. Otwierając boczny pokój dodała: - Pan dyrektor każe panią prosić rozporządzać tym pokojem dopóki pani u nas.

Iza weszła. Była zdziwiona prze-pychem, który ją otaczał. Czyste pieńśoidelko - nie pokój!

- Ale dlaczego tu wszędzie kraty w oknach? - zapytała trwożliwie.

- To tylko tak dla bezpieczeństwa przed wianamiem. To w naszym mieście na dziennym porządku!

Iza rozglądała się z upodobaniem po słożym pokoju. Sypialnia ta przypominała jej dziewczęcy pokój z przeszłości, która minęła jak sen złoty...

Naraz zerwała się z krzesła: posłyszała jakiś cichy żalony głos.

Co to było? Może gorączkuję?

Nie, głos był to wyraźny, głos jakiejś osoby udręczonej śmiertelnie.

Zaglądała wszędzie, szukała za przyczyną tajemniczego głosu.

Cisza.

Za chwilę znowu ten sam żalony głos. Można było odróżnić słowa: »łóżko« - »zmilczcie się« - »spokój«.

Potem znowu ucichło. Głos pochodził bezwzrostnie zewnątrz.

Weszła dozorczyń ze śniadaniem.

Iza chciała ją zapytać, skąd głos ten pochodzi, ale rozmyśliła się inaczey. Nie dowierzała jej.

Po jej odejściu nasłuchiwała we wszystkich kątach.

Nagle - znalazła, za czem szukała! Tony dawały się słyszeć przez kominiek, ale tak, jak gdyby wolałający znajdował się daleko, daleko.

Ale nie były to już słowa, to było łeczenie. Wśród tego słyszeć było niby odgłos uderzenia.

Bito kogo?

Przecież głos ten pochodził od kobiety!

„Oświata”

AVENIDA JAYME REIS 115—
CURITYBA

W „Oświacie” są następujące książki do nabycia:

Burza od Wschodu. Marji Dunia Kozickiej. Wspaniały opis zniszczenia kultury polskiej przez bolszewików na Ukrainie. Stron 512, cena 20\$.

Cud Wisły. Adam Grzymala Siedlecki. Stron 266, cena 10\$.

Wycinki. Kornel Makuszyński. Humoreski. Cena 10\$.

Czytanka dla wszystkich z licznymi obrazkami. Stron 580, cena 4\$.

Historja Polski. Dr. Władysław Bogatyński. Stron 230, cena 12\$00.

Tadeusz Kościuszko. Dr. Wł. Bogatyński. Stron 32, cena 3\$00.

Kult piękności i zdrowia. Dr. Józef Bogdanik. Stron 84, cena 1\$.

Ku czci Królowej Jadwigi. Dwa czerzy scieżce. Stron 70, cena 3\$00.

Ms. Patron Wawrzyniak. Złota z Beringerów Krzyżanowska. Stron 29, cena 3\$00.

Z dui grozy w Gorlicach. Ks. Bron. Świękowski. Stron 126, cena 2\$.

Hodowla pszczoły domowej. K. Stasiewiczowa. Stron 255, cena 1\$.

Kim był Karol Marcinkowski. Helena Rzepecka. Stron 112, cena 3\$00.

Wskazówki żywienia i pielęgnowania dzieci w pierwszym roku życia. Dr. L. M. Jakubowski. Stron 35, cena 1\$.

Z odległej przeszłości. Władysław Bałza. Z ilustracjami. Stron 95, cena 3\$00.

Śląsk Cieszyński. St. Wareholik. Z mapą i rycinami. Stron 70, cena 3\$00.

Perakińczyk. obrazek z ziemi chełmskiej. Andrzej Pożala. Stron 64, cena 3\$00.

W Kazimierskiej puszczy. Legenda historyczna. Antonina Domańska. Stron 44, cena 3\$00.

O książce wiernej towarzysze człowieka. Stani aw Liam. Stron 51, cena 3\$00.

Jubileusz czyli lato miłości. Ks. Wawrzyniec Puchalaki. Stron 110, cena 3\$00.

Beczpospolita Babińska. Humoreski. Kaz. Bartoszewicz. Stron 150, cena 2\$500.

„Ulas.” Wj. Syrok mia. Str.—1\$500

W Szawajcarji. Juljusz Słowacki. Stron 19, cena 1\$.

Księgi pielgrzymstwa polskiego. Adam Mickiewicz. Stron 60, cena 1\$.

Pod godłem Krzyża. Powieść. Zorjan. Stron 61, cena 1\$500.

Wycieczka na księżyc. W. Umiński. Stron 32, cena 1\$.

O piecu i kuchni. Juljuszowa Albionka. Stron 41, cena 1\$.

Najnowsze sposoby przyrządzania i przechowywania zapasów domowych. Stron 216, cena 2\$.

Rady dla utrzymujących buhaje rozplodowe. Stron 70, cena 3\$00

Ojciec zadźmionych. Jul. Słowacki. Stron 41, cena 1\$500.

Irydjon. Zygmunt Krasiński. Stron 188, cena 3\$.

Krakus i Wanda. Dwa utwory dramatyczne. Cyryl K. Norwid. Stron 74, cena 1\$500.

Ballady i romanse. Adam Mickiewicz. Stron 86, cena 1\$500.

Liryki. Mieczysław Romanowski. Stron 45, cena 1\$500.

Zwycięstwo pod Lwowem w 1675 r. Karol Szajnocha. S. 22, cena 1\$.

O zdrowiu mieszkaniu. Dr. Antoni Pułaski. Stron 16, cena 1\$.

Stenografia. Mieczysław Napolski. Stron 50, cena 2\$.

Wernyhora. Henryk Musciński. Stron 22, cena 1\$.

Twórcy pieśni. Jeszcze Polska nie zginęła. Henryk Musciński. Stron 31, cena 1\$.

Sahara i Nil. Opis malowidzy. Sergiusz Miecz. Stron 92, cena 2\$.

Blagosławiony Jan z Dukli. Antoni Prechaska. Stron 30, cena 1\$.

O księdzu Boduencie. Opiekunie dzieci opuszczonych i niedźrzy. Z ilustracjami. Stron 46, cena 1\$.

O sławnym żeglarzu Magellanie. Z rycinami i mapą m. Str. 64, cena 1\$500.

Kamienie, Ciotka i t. d. Marja Rozdźwiczówna. Stron 41, cena 1\$500.

Poczet królów polskich. z krótkimi objaśnieniami i mapką historyczną Polski. Można je także w formie korespondentki i posłać pocztą. Cena 3\$400.

As primeiras regras do desenho. Wzory rysunkowe, komplet w dziesięciu zeszytach 3\$000. Tu in kompletów 30\$000.

Ołówki dobre. tuzin 3\$000, Atrament. pióra, zeszyty, obsadki i t. d.

WYDAWNICTWA „OŚWIATA”

1. **Jasiełka Parańska.** napisał Józef Stanczewski. Egzemplarz 2\$000.

2. **Mała gramatyka języka portugalskiego.** Cena 2\$500, 3\$14\$.

3. **Katechizm Religji Katolickiej** dla użytku wierznych w połudn. Brazylii. Cena 1\$5000.

4. **Polskie Hymny Narodowe** Hymnos Patrioticos. Cena 100 rejsów za egz.

5. **Krótka Gramatyka Polska i Cwiczenia Językowe** dla szkół polskich w Brazylii. Egzem. 1\$000.

6. **Pod Krzyżem Południa.**

tomik I. Póezje p. Józefa Stanczewskiego, egzem. 500. rs.

7. **Pan Twardowski.** sławny mistrz czarnoksięski. Egzemplarz 2\$000.

8. **Sowizdrzał Polski** — Kasper Pokraka. Żywot największego figlarza jaki żył w Bozym świecie. Cena 3\$000.

9. **Praktyczne wskazówki przy nawożeniu ziemi w Brazylii.** Cena 1\$000 za egz.

10. **Narzędzie polsko-brazylijskie w południowych stanach Brazylii** wraz z słownikiem wyrazów zapożyczonych z języka portugalskiego. Cena 1\$000 egz.

11. **Laternia Czarnoksięska.** Powieść arabska. Cena 1\$000.

12. **Przyszłość Polski w przeprowadniach.** Zebrał Józef Stanczewski. Cena 500 rs.

Uwaga: Zamawiających pojedyncze egzemplarze uprasza się o przysłanie należytości naprzód.

Na przesyłkę poleconą należy dołączyć 300 rs. W tuzinach liczy się tylko za 10 egzemplarzy.

Hodowla gołębi rasowych.

Garbacz, Rzymskich, Kapucynów, Pawków i wiele innych odmian.

Rua São Francisco N 36 — Curityba — od 8—11 i od 1—4

„A Vencedora”

Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Malinowych, kokosowych, cytrynowych, ananajowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych, gumowych i innych i innych perfumowanych, smięlnych i innych czekoladowych i t. d.

Urażam Szan. Rodakom o laskawym wyrażeniu się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Curitybie.

Franciszek Lachowski

CURITYBA — Rua Cabral N 53-Parana

CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140

Jose Hauer Junior & Cia.

Wielki skład żelaza i stali, w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów,

WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZyny.

Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.

Nadchodzą codziennie transporty piługów.

Znakomite farby „Bayer” do farbowania

jakiegokolwiek materiałow z bawełny, jedwabiu, półjedwabiu it. d. Może każdy to sobie zrobić w domu.

Znakomity chmiel „Lupuluhm” do wyrobu piwa.

Certain Bayer: Najlepsze lekarstwo przeciwko pluskwom i innym robakom

Pyramides Matador: znakomity środek do wytopienia moskitów.

Skład Carlos Luhm

Rua Riachuelo 52 --- Curityba.

ZIARNO POLSKIE

po doświadczeniach, odbytych w 6 stanach Brazylii południowej i środkowej zostało uznane za najlepsze do tutejszych klimatów. Dlaczego? Bo pochodzi z Polski, gdzie klimat jest przejściowy, nie jednostronny, jak na zachodzie Europy. — **Kapusta polska ma głowy jak z żelaza.**

PAWEŁ NIKODEM — Skład nasion z Polski w Curitybie, Parana, — Travessa Zacharias N. 5

Wysyłka nasion koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości w Brazylii.

POLSKA FARBYKA MAKARONU I KAWY

São Miguel

Gontarski Stefan & Cia

Kurytyba — Ulica Iguassu N. 246 —

Telefon N. 489 — Caixa Postal 278.

Poleca Rodakom swoje wyroby w najlepszym gatunku.

Sprzedaż Hurtowna

Do Kolonji Polskiej!

STOSUNKI HANDLOWE BANKOWE MIĘDZY POLSKĄ A BRAZYLJĄ. — PRZESYŁKĘ PIENIEDZY DO POLSKI USKUTECZNIĄ SIĘ NAJLEPIEJ PRZEZ

Bank Francusko - Włoski

RUA 15 DE NOVEMBRO, — RÓG I DE MARÇO — CURITYBA — PARANA.

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank Francusko-Włoski**, podejmując się dostarczać kupcom informację, otwiera kredyty zwykle za poświadczaniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko - Włoski załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaż; przechowuje i zarządza papierami wartościowymi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

* A Propagandista *

Ale o nią mu nie chodziło, nie o jej miłość czystą — niewinną — anielską.

O złoto chodziło mu!

Przypomniał sobie coś.

Nie szumieli tam palmy ani walingtonie, tylko buki i dęby, olbrzymy północy — on przyciskał do siebie cudną postać — Iza, hrabiankę Wielhorską.

— Czy kochasz mię, moja Izo?

Gdzie ten czas? Gdzie owa miłość?...

Teraz szeptała doń Luiza — nie Iza i nie Mary — słowa pełne miłości.

Jej anioł stróż gorzko w niebie tam płakał.

Niebawem towarzystwo rozaszło się do domu. Księżyc chodził samotny po parku...

101. Nie — tylko intryga.

W kilka dni później krążyło po eleganckim świecie Nowego Orleanu następujące zawiadomienie:

Luiza Saint-Artay,

Kapitan Bruno Warren,

zarezerwani.

Wszyscy byli w najwyższym stopniu zaskoczeni tą niespodzianką, nikt nie mógł zgadnąć przyczyny jej na głosi.

Powódz gratulacji rozlała się na wspaniałe domostwo Saint-Artayów.

Promienna szczęściem stała Luiza przy boku oblubieńca i przyjmowała liczne życzenia.

I Beauregard, Lewis, Mac Donnel byli zdziwieni. — Warren nie przemówił ani słowa o tem, że stara się o Luizę.

Wieczorem miała się odbyć wspaniała zabawa.

Szli do pałacu Saint-Artay, kiedy Beauregard spostrzegł naraz w cieniu drzew jakąś postać.

— Doublay! — zawołał. — Chodź ze pan z nami, czego tam pan stoisz?

— Daj mi pan spokój! — rzekł i patrzył płonącymi oczyma w okna sali.

— Doublay, bądź pan mężczyzną — rzekł Beauregard — co się stało, to się nie odstanie!

Kreolczyk zaimia się.

— Ach prawda, nie odstanie się, są że ten człowiek — i to właśnie ten

zabrał mi towarzyszkę lat młodocianych — to mię przyprawi o szaleństwo!

Zakrył twarz rękami.

— Gdyby była Luiza wybrała pana, albo Mac Donnela, albo wreszcie Lewisa — usunąłbym się z bólem serca — ale ja posiadam będzie ten człowiek — to czysta rozpacz!

— Dla Boga! cóż masz pan zarzucić Warrenowi może coś uchybiającego?

— To nie, ale zdaje mi się, że ten człowiek unieszczęśliwi ją, z ócz jego nie patrzy nic dobrego.

Beauregard zamilkł. Skoro obejrzał się, Doublaya nie było.

Zamyślony wszedł na salę. — Na sali słychać było różne głosy. Wszyscy składali żaręczone życzenia.

Beauregard zwrócił się do Warrenna, ten podziękował mu uściśnieniem ręki za gratulacje.

Luiza tworzyła główny punkt gromady panien, które ją otaczały.

Dziewczyna uprzejmie pozdrowiła przyjaciela swojego narzeczonego.

— Czy nie zauważyła pani, że kogoś brakuje? — zapytał w ciągu rozmowy Beauregard.

— Nie, kóżby taki?

— Czy gratulował pani już Doublay?

— Nie, ale on przyjdzie pewnie. Z promiennem obliczem zwróciła się do Warrenna.

Pan domu jaśniał radością.

— Takiego zięcia pragnęłam — mówił do Mac Donnela i Lewisa — to się nazywa radość: piękny, wykształcony, oficer i do tego ogromny majątek! Lepszego wyboru nie mogła moja córka uczynić!

— A więc kapitan taki bogaty? — zapytał Mac Donnel z zaciekawieniem.

— No, jeszcze jak! — zaśmiał się stary. — Nie dużo brakuje i będzie mieć taki majątek jak ja. Wuj zapisał mu 8 milionów dolarów!

— Ależ to kolosalne! — wtrącił Beauregard, przystąpiwszy. — Prawda uważałem go też za bardzo bogatego. Takie życie, jakie on prowadzi, pochłania ogromny kapitał.

— Naturalnie — rzekł Mac Donnel — słyszałem, chce kupić nową willę Clinchant.

— Nie tania, kalkuluję 300,000 dolarów — ozwał się sucho Lewis.

Luizę zajmowały tak dalece towarzyski swoją rozmowa, że poprosiła narzeczonego, aby towarzyszył pani Beaucamps.

Kapitan przystąpił do niej.

Młoda wdówka była początkowo mocno oburzona żaręczeniami, bo myślała zdobyć Warrenna dla siebie, wreszcie pogodziła się z losem. Bodaż został ten piękny mężczyzna w familji!

Wreszcie mogła sobie i nadal kochować z Warrenem.

Przyjęła go przyjaznym uśmiechem.

— Nie tania, kalkuluję 300,000 dolarów — ozwał się sucho Lewis.

Luizę zajmowały tak dalece towarzyski swoją rozmowa, że poprosiła narzeczonego, aby towarzyszył pani Beaucamps.

Kapitan przystąpił do niej.

Młoda wdówka była początkowo mocno oburzona żaręczeniami, bo myślała zdobyć Warrenna dla siebie, wreszcie pogodziła się z losem. Bodaż został ten piękny mężczyzna w familji!

Wreszcie mogła sobie i nadal kochować z Warrenem.

Przyjęła go przyjaznym uśmiechem.

On zaś siedział bardzo milczący, lekka chmurka przysłoniła mu czoło.

— No, cóż pana smuci, szczęśliwy narzeczoney? — zapytała z uśmiechem, uderzywszy go wachlarzem po ramieniu.

— Mały kłopot, nic więcej.

— Przecież nie z Luizą?

— Nie — nie — uśmiechnął się.

— Wolno mi wiedzieć jako przyjaciółce?

— Kiedy pani koniecznie chce wiedzieć, co mię gniecie.

— No, ulżyj pan sobie sercu!

— Wie ładkawa pani, że wesele moje z Luizą ma się odbyć za parę tygodni, chcę w tym celu kupić willę Clinchant.

— A!

— Wszystkie gotowe aż tu pisze mi mój notaryusz z Nowego Yorku, że uporządkowanie spadku pociągnie się z parę tygodni i potrzebne pieniądze będą mógł dostać dopiero za miesiąc. To fatalne, nie wiem, jak urządzić się teraz.

Pani Beaucamps namyślała się parę chwil.

— Ile panu potrzeba, kapitanie? 500,000 dolarów, ładkawa pani.

— Niedawno sprzedałam swoją plantację, bo mi było zanadto smutno. Pojutrze otrzymam sumę płatną i będzie mi cieszę, jeśli pan rozporządzi się tymczasem moim groszom.

— Ależ, ładkawa pani, to niemożliwe.

— Dlaczego nie, kapitanie?

— Nie, nie, gdyby się kto dowiedział!

— Ależ pan mię irytujesz, kóżby się miał dowiedzieć? Cała sprawa załatwi się między nami. Skoro pan przy-

masz spadek, będziesz mi pan mógł oddać.

Warren namyślał się.

— Tylko ze względu na gotowy już kontrakt kupna będę śmiał korzystać z uprzejmości ładkawej pani — rzekł podnosząc jej rękę do ust.

— Nie dziękuj pan, to między przyjaciółmi rzecz całkiem zwyczajna. Teraz pan zrób wesołą minę i zaprosz mię do tańca, bo muzyka poczyna.

Wmieszali się w tłum tańczących.

Po zabawie wyjechał Warren trochę na przechadzke.

— Jakoś to idzie — myślał sobie — mała zakochana we mnie szalenie.

Niech się plan mój uda, to ona popadnie w rozpacz. Co mi tam! Sama rzuciła mi się na szyję! — A kobietka wdówka daje mi pół miliona, jakby tak być powinno. Naturalnie, chciałyby do mnie robić słodkie oczka — rozum idzie w pięte. A teraz tylko ostatni krok: przypuścić sztrum do skarbnicy starego. Czy przędz czy po weselu — musi być!... A potem — he — potem świat mi otworem. Milionami moimi zmiażdżę swych przeciwników i stanę na tym wysokim stopniu, który mi uśmiecha się dawno.

102 Tajemniczy głos.

Wróćmy do nieszczęśliwej Izy do szpitalu.

Kilka dni leżała biedna męczennica w ciężkiej gorączce, wreszcie zwyciężyła zdrowa, mocna jej natura. Po ośmiu dniach czuła się zupełnie zdrową, choć co prawda znużoną i mdłą.

Słońce świeciło przyjaźnie w jej okno, kiedy pierwszy raz wstała z łóża.

Dr. Kastor leczył ją wprawdzie, ale przychodził raz na dzień.

Dyrektor przychodził częściej i dowiadywał się z powmem współczuciem o jej zdrowie. W ostatnich dniach przystąpił był nawet parę razy do jej łóżka i zadawał jej pytania, dotykające zwyczajnego tematu. Za każdą odpowiedź Izy marszczył poważnie czoło i kiwał często znacząco głową.

Działo się to zawsze w obecności dozorcyńi,